

# KYRJEK LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

## Redukcje w przemyśle węglowym

**KATOWICE, 24. (tel. wł.).** W czwartek odbyła się u komisarza demobilizacyjnego w Katowicach dłuższa konferencja w sprawie zamknięcia kopalni węgla „Wollgang-Wawel” w Rudzie śląskiej w pow. świętochłowickim. Zarząd kopalni pierwotnie stał na stanowisku, aby kopalnię zamknąć i całą załogę w liczbie 2.300 robotników zwolnić. Po dłuższej konferencji ostatecznie ustalono, że kopalnia Wollgang-Wawel pozostanie w ruchu, jednakże 2 kwietnia definitywnie zwolnionych zostanie 1050 robotników. Zwolnieni będą w pierwszym rzędzie ci kownicy, którzy mieszkają poza Rudą Śląską, a więc w Nowej Wsi, Bielszowicach, Pawłowie, Kończycach, Orzegowie, Lipinach i t. d. Bezrobotnie w Rudzie śląskiej przybiera potworne rozmiary.

W najbliższym czasie u komisarza demobilizacyjnego w Katowicach rozpatrywane będą wnioski w sprawie zwolnienia 1900 górników na kopalniach „Gottard” w Orzegowie, na kopalni „Paweł” w Chelzku, „Wierek” w Kochłowicach, „Litandra” w Nowym Bytomiu i „Hildebrand” w Nowej Wsi. Kopalnie te należą do spółek akcyjnych „Godula” i „Wierek”.

Decis przez cały dzień do późnego wieczora u komisarza denob. w Katowicach odbyło się 13 konferencji w sprawie zwolnień urzędników, zajętych w koncernach przemysłowych na Górnym Śląsku.

Fala Redukcyj robotników i urzędników na Śląsku przybrała obecnie rozmiary katastrofy społecznej. Jest jasnym, że wywołuje to niesłychane rozgorczenie wśród szerokich mas społeczeństwa śląskiego.

### MASOWE WYPOWIEDZENIE PRACY W HUTNICTWIE

**KATOWICE, 24. (tel. wł.)** We środę w Nowej Wsi odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacji w sprawie uruchomienia huty cynkowej Hugo w Nowej Wsi. Huta ta zatrudnia jeszcze 400 robotników i 22 urzędników i ma być z dniem 22 kwietnia zamknięta. W czwartek memoriał ten osobna delegacja robotników wręczyła staroście katowickiemu d-rowsi Seidlerowi.

We czwartek wszyscy urzędnicy huty cynkowej w Lipinach otrzymali wypowiedzenie z pracy.

Słychać, że z dniem 15 bm. huta Silesia ma być zamknięta. W dniu dzisiejszym również wszyscy urzędnicy huty żelaznej Ferruń w Bogucicach otrzymali wypowiedzenie pracy. Również urzędnicy huty żelaznej Bismarck

z Falg otrzymali wypowiedzenie z dniem 30 czerwca b.r. Wypowiedzenia otrzymali nawet członkowie rad urzędniczych.

### SPÓR ZAROBKOWY W ŚLĄSKIM PRZEMYSLE METALOWYM

**KATOWICE, 24. (tel. wł.)** 31 marca odbyły się w Katowicach bezpośrednie rokowania pomiędzy przemysłowcami i delegatami Związków zawodowych o nowe zarobki w metalowym przemyśle przetwórczym. Przemysłowcy domagali się obniżki płac robotniczych o 21 proc. Delegaci robotników żądania te odrzucili. Rokowania uległy rozbiuciu.

Spór zarobkowy załatwi komisja arbitrażowa pojednawcza. Dodać należy, że w ubiegłym roku robotnikom w przemyśle przetwórczym na Śląsku obniżono zarobki o 4 proc.

### POGORSZENIE SIĘ SYTUACJI W ZAGŁ. DĄBRÓWSKIM

**SOSNOWIEC, 24. (tel. wł.)** Sytuacja w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego w ostatnich tygodniach w związku z kończącą się kampanją zimową znacznie się pogorszyła. Mimo to długotrwałego strajku, głód węgla łatwo i przedko zaspokojono.

Kopalnie przystępują obecnie do ograniczenia produkcji, co z natury rzeczy skrupia się w pierwszym rzędzie na robotnikach. Jak już donosiliśmy, kopalnia „Jowisz” unieruchomić ma pracę z dniem 15 kwietnia. Również Sosnowieckie Towarzystwo grozi zamknięciem kopalni „Mortimer” i „Młowice”. Ponadto w szeregu kopalń zredukowano pewną liczbę robotników.

Na nowy zatarg zanoszą się w kopalniach prywatnych, nie zrzeszonych w Radzie Zjazdu. Właściciele tych kopalń w okresie strajku zrezygnowali z 8-0 proc. obniżki, chcąc za wszelką cenę utrzymać kopalnie w ruchu. Obecnie od 1 kwietnia domagają się obniżki płac o 8 proc. Związki zawodowe zwróciły się do inspektora pracy o interwencję. Inspektor Fedorowicz zwołał konferencję na 6 bm.

### RZĄD STWARZA PRZYMUSOWO WĘGLOWY FUNDUSZ WYRÓWNAWCZY

**WARSZAWA, 24. (tel. wł.)** Prasa donosi, że w najbliższym czasie wejdzie w życie ustawa o przymusowym obrocie węglem, która zapoczątkuje t. zw. fundusz wyrównawczy na rzecz eksportu.

Przemysłowcy wyrazili swego czasu zgodę na takie postawienie sprawy, w praktyce jednak rzecz tę dotąd stale opóźniali.

Rozporządzenie to ustanawia tylko dwie stawki opłat na rzecz funduszu wyrównawczego.

Kopalnie Zagłębia krakowskiego, które dają gorszy węgiel, będą opłacać 1 zł od tonny, kopalnie zaś Zagłębia dąbrowskiego i górnośląskiego — 1,50 zł. od tonny.

Opłatą ta objęta będzie tonna licencyjna, t. j. sprzedana na rynku wewnętrznym, bądź na zagranicznych rynkach konwencyjnych, nie przynoszących w eksporcie straty. Rynki te, to Austria, Czechosłowacja, Jugosławia, Węgry i Niemcy, do których dodajmy dla przykładu, wywieźliśmy w lutym br. łącznie 161.000 tonn.

Ulgą dla kopalni jest, że opłata obciążać będzie tylko 80 proc. sprzedanej ilości węgla.

Nadmienić należy, że pierwotnie projektowano ulgę dla węgla z Zagłębia krakowskiego na 1 zł. 20 gr. Za obniżeniem tej stawki występował energicznie „I. K. C.”

## Sensacja Lublina

### sensacyjna zdobycz

geograficzna, na pu-  
styni szarego Lubel-  
skiego życia odkryta  
została

## „OAZA”

Bar stop. Doborowa  
Kuchnia stop. Orkie-  
stra jazz stop. Danc-  
ing stop. Nowocze-  
sny lokal i niskie ce-  
ny stop.

PRZYJDŹ — PRZEKONASZ SIĘ

Części do:

## Pługów, Kultywatorów i Siewników

różnych systemów

polecają:

### J. PLASOTA i J. ORCHOWSKI

Sp. z o. o.

w LUBLINIE, ul. Staszica № 6, tel. 11-91 (gmach hotelu Europejskiego)

Nasiona wyborowe <sup>ogrodowe i rolne</sup> — Narzędzia

Chemikalja rolnicze i ogrodnicze

Sadzonki żywokostu „Matador”

najtańsza i najlepsza pasza dla inwentarza

i wiele innych artykułów niezbędnych dla W.W. Panów Rolników i Ogrodników

poleca:

Skład nasion ogrodowych, rolniczych i ziół

### Bohdan Drzewiecki i S-ka

Cenilki na zapłatę bezpłatnie Lublin, 5-to Duska (w podwórzu) telefon Nr. 11-25.

## Sportowcy Uwaga!

Na sezon wiosenny Składnica Sportowa

P  
O  
L  
E  
C  
A

# OLIMPJADA

KOŚCIUSZKI 1.

RAKIETY — PIŁKI NOŻNE —  
KOSZYKÓWKI — SIATKÓWKI —  
DYSKI — OSZCZĘPY —  
etc. wszelkiego rodzaju artykuły sportowe.

Pamiętajcie!  
„OLIMPJADA”  
Kościszki 1, — tel. 1-34.

578

# MAKE

Z MŁYNA

## B-CI KRAUSSE

SPRZEDAJE HURTOWO I DETALICZNIE  
PO CENACH MŁYNA

### LUBELSKI SYNDYKAT ROLNICZY

SPÓŁKA ARCYJNA

ZE SKŁADÓW

NA KRAKOWSKIM-PRZEDMIEŚCIU Nr. 64,  
ORAZ NA BRONOWICACH-FABRYCZNA Nr. 12.

# Czy dekret P. Prezydenta powstrzyma fale eksmisji

Pierwszym dekretem P. Prezydenta w r. b. jest wstrzymanie eksmisji bezrobotnych zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy. Zarządzenie to jest we wszechmiar słuszne i korzystne dla całej masy bezrobotnych, jednakże zarządzenie to jest niewystarczające, gdyż nie powstrzyma całej fali eksmisji pracowników umysłowych prywatnych i samorządowych, którym pracodawcy zalegają z wypłatą pensji po kilka miesięcy.

Ludzie ci formalnie rzecz biorąc, nie są bezrobotnymi, pracują nawet b. ciężko lecz pensje otrzymują dawkami po kilka lub kilkanaście złotych w miesiącu. Zjawisko to jest codziennym w instytucjach prywatnych i w wielu samorządach.

Pracownicy ci, nie mogą przystąpić z dobrodziejstw dekretu, gdyż nie są bezrobotnymi i gospodarze z całą bezwzględnością będą ich eksmitować.

I tu właśnie nasuwają się poważne refleksje, że ludzie pozbawieni dachu nad głową znajdują się ze swoimi rodzinami w skrajnej nędzy materialnej i moralnej. A to nie leży w interesie państwa. Trudno, w czasach ogólnego kryzysu wszyscy muszą ponieść ofiarę; ci co więcej mają — większe, ci co mniej — mniejsze. Dlatego też gospodarze muszą zarządzenie to przyjąć po obywatelsku w tem przewidzianiu, że składają ofiarę na rzecz wydziałczonych przez los, a mających to same prawa do życia i rozwoju, co oni. To też uważamy, iż dekret P. Prezydenta winien być rozszerzony i na pracowników prywatnych i samorządowych, którym pracodawcy zalegają z wypłatą porobów przez kilka miesięcy. Dalej dekret nie obejmuje swoim zakresem tych robotników i pracowników, zatrudnionych tylko dwa lub trzy dni w tygodniu. Wszyscy dokładnie zdają sobie sprawę, że robotnicy, pracujący dwa lub trzy razy w tygodniu, nie zarabiają nawet na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb rodzinnych.

Robotników takich w dzisiejszych kryzysowych czasach jest b. wielu, a nawet zaryzykować możemy twierdzenie, że połowa. Czyż możemy żądać od nich, ażeby ze swoich głodowych zarobków mogli płacić komorne, gdy nie

mają często na mleko i cukier dla dzieci, a czyż państwo może zezwolić, ażeby zostali wyrzuceni na bruk.

Czyż w ten sposób — nie — zepchniemy ich w podziemia zbrodni i demoralizacji. Dekret tych robotników nie dotyczy, gdyż przecież oni nie są zarejestrowani w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy. Ze swej strony ustawami iż zarobki robotnicze w Polsce są bardzo skromne, wystarczające tylko na wyżywienie rodziny i skromne przyodziejanie się — nie mówiąc już o jakichkolwiek potrzebach kulturalnych.

Dlatego też uważamy, że prócz bezrobotnych dekret musi być rozciągnięty na tych wszystkich robotników, którzy pracują mniej niż 6 dni w tygodniu.

Tego wymaga dobro państwa, tego czekają szerokie masy robotnicze będące podstawą potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.

## KRYZYS GOSPODARCZY

!!! nie powinien się już powiększyć. Chcesz wstrzymać jego pochód — reklamuj się.

# Co mówi prezydent Massaryk

## o bloku państw naddunajskich

Tygodnik „Spectator” w ostatnim numerze zamieszcza obszernie sprawozdanie z rozmowy swego redaktora naczelnego Wréncha z prezydentem Massarykiem na temat projektu naddunajskiego. W rozmowie ten prezydent Massaryk podkreślił gotowość Czechosłowacji do zawarcia specjalnych traktatów gospodarczych z Austrią, Węgrami, Rumunją, Jugosławią i Bułgarią, zaznaczając, że traktaty te winny mieć charakter ściśle ekonomiczny, przez co automatycznie poprawi się również stosunki polityczne pomiędzy państwami środkowej Europy. Dlatego też Massaryk uważa, że Węgry mimo swoich zastrzeżeń politycznych nie powinny czynić trudności dla tych projektów gospodarczych. Co do współpracy Niemiec w porozumieniu naddunajskich państw Europy środkowej, prezydent Massaryk wypowiada się stanowczo przeciwko temu, podkreśla-

jąc, iż w interesach Europy unja naddunajska nie mogłaby się rozpocząć od włączenia w nią królestwołwiek z wielkich mocarstw.

Zdaniem Massaryka, przedewszystkiem należy znaleźć wspólną drogę, jaką złączyłaby 6 państw naddunajskich i wzmocniłaby je gospodarczo.

„Otwarcie przyznaję — oświadczył prezydent Massaryk — że obawiamy się niemieckiej konkurencji i niemieckiej hegemonji w takim projekcie, gdyby Niemcy przystąpiły do niego od samego początku. Podobnie nie popieramy przystąpienia w pierwszym stadium żadnego innego z wielkich do tego ściśle gospodarczego porozumienia. Projekt ekonomicznej kooperacji Europy środkowej nie jest zrówny w żadnym stopniu przeciwko Niemcom. Przeciwnie, jestem zdania, że zrealizowanie tego projektu będzie z wielką korzyścią dla

Niemiec. Nasz dobrobyt się wzmocnił a Niemcy, jako państwo sąsiadujące, na tem skorzystały”.

Zapytany, jak jest podstawa polityki zagranicznej Czechosłowacji, Massaryk odpowiedział: „Polityka zagraniczna Czechosłowacji opiera się na przekonaniu o konieczności współpracy Francji i Niemiec. Europie konieczny jest system federalny. Jedyną trwałą podstawą pokoju europejskiego jest kooperacja francusko-niemiecka przy pomocy Wielkiej Brytanji i Włoch. Panny jestem, że wśród powodów zamieszania europejskiego głównym jest obecnie fakt, że 40 milionów francuzów obawia się 80 milionów wszech Niemców. O ile możliwa będzie kooperacja Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanji w sprawach europejskich, to wszystkie nasze marzenia, jak np. Paneuropa, w ciągu i dnia mogą być zrealizowane.

## Nowe władze Zw. Artystów Scen Polskich

Na XIV walnym zjeździe delegatów związku Artystów scen polskich wybrano nowy zarząd główny na okres 1932/33 następującym składzie:

Przewodniczący: związków — Boelke 1932. Członkowie zarządu: Boroński Jerzy, Jhmurkowski Feliks, Janusz Jan, Krutowski Kazimierz, Kustowski Stanisław, askowski Tadeusz, Pawłowski Jan, Sulma Helena.

Zastępcy członków zarządu: Buczyńska Helena, Bolko Bolesław, Halicz Michał, Gijowski Kazimierz, Laskowski Stefan, Pomy Rudolf, Poreda Eugeniusz, Wroncki Stefan.

Komisja rewizyjna: członkowie: Kułbarski Wacław, Gielniewski Mieczysław, Macherski Włodzimierz. Zastępcy: Wasielechowski, Dereń Roman, Sielański Stanisław. Sąd koleżeński: W Brydziński, W. Brzeziński, K. Borowski, G. Buszyński, J. Stanisławski, T. Trapszo-Krywułowa. Zastępcy: K. Fritsche, M. Palewicz, T. Hełdziński.

## Zasiłki dla bezrobotnych

Prasa donosi, że preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na miesiąc kwiecień przewiduje na zasiłki dla bezrobotnych 9.072.500 złotych. Przewidywana liczba bezrobotnych, uprawniających do otrzymywania ustawowych świadczeń z Funduszu Bezrobocia, wynosi na kwiecień 120.000 osób.

## ZE STAREGO LUBLINA

Drewniana architektura Lublina już prawie nie istnieje. Wiele wdzięcznych dworków mieszczanских i domków z pietyzmem rysonowanych przez Gieryskiego, Smolńskiego i Gumowskiego zniknęło z naszych przedmieść. Inne nawałpi rozwalone lub nieumiejętnie odnowiane zatraciły swój charakter.

Niemniej jednak stoi jeszcze domek przy ul. Misjonarskiej oznaczony № 4. W domku tym futurne drzwi głównych i drzwi same closano stała, polską robotą, z zastrzałami. Na pierwszy rzut oka widać, że robione są od ręki, siekiera.

Jeszcze na podmaczu trwa kilka starych domostw z łamanymi po polsku dachami z gontów, jeszcze z ogólnej tandety przedmiejskiej! dąłoby się coś nieco znaleźć na Wieniawie, Kellnowszczyźnie, Czechówce.

Ze szczątków, fragmentów, starych rysunków i szkiców możnaby ustalić szczegóły wyróżniające lubelskie domy

drewniane od takich budowli innych miast.

W architekturze tej, jak zresztą na całym niemal obszarze Polski, wielką rolę grał sziestran. W wielu jeszcze domach podmiejskich dźwiga na wyglądzie te starości powaly, ale nie jest to już dawny, wspaniały sziestran, jeno uboga niezreżana belka. Ongiś było inaczej. W izbach nisko nad głowami mieszkańców zawieszony sziestran był widocznym znakiem błogostawieństwa losów. Symbole jakieś tkwiły w modrzewiowej belce dźwigającej ciętar powaly i wieków i pokoleń. Symbole zakłete na jej powierzczeni w rzeźbie sutej w gwiazdy i słońca.

W Muzeum Lubelskiem (dawne gmachy pijarskie) na pierwszym piętrze tego pawilonu takie sziestran do dziś istnieje. Na jednym gwiazda w kole szcześioramienna i data 1643. wakujująca zapewne rok ukończenia budynku. Jeszcze niedawno, w roku 1912 czy 1913 przy ulicy Narutowicza 13 stał parterowy domek modrzewiowy z sziestranami w zacząłnych, biały izbach.

W starych domach, rozebranych przy ul. Marji Panny — podaje Łopaciński —

były sziestran z napisami. Więc jeden z wyobrażeńmi słońca z językami płomienistymi wokoło i słowami: *Benedic. Domine domum istam et omnes habitantes in ea. A. D. 1723 Wawrzyniec Zakowski*”.

Na tymże sziestranie z drugiej strony polski napis: „o jak piękna kompanja Jezus Józef i Maryja P. R. 1723 dnia 2 Października”. Te strony belki zdobily znak I. H. S. oraz serce, ulubiony polski motyw zdobniczy, powtarzający się i w pisankach i w hafcie i w wycinankach, wryty tu w literze „H” religijno monogramu.

Na innym sziestranie z domów, zburzonych przy ulicy Marji Panny, były tylko łacińskie znaki: „*Benedic. Domine domum hanc et omnes habitantes in ea. Anno 1762 (?)*”. Ostatnia cyfra zatarta i mało czytelna.

Jedne porobano bełtońskie przy rozbiorze, inne obciosano i zbełtońwano na kant (belka przyda się w gospodarstwie), na innych dywany trzepano.

Jedynie tylko sziestran w Muzeum przypominają o tym pięknym szczególe miejscowej architektury drewnianej, który minął i chyba nie wróci.

# Prawda i nieprawda

o literaturze proletarjackiej

Polemika ma sens i cel tylko o tyle, o ile dociera do istoty zagadnienia i wyjaśnia to, co wyjaśnienia się domaga.

Mój artykuł p. t. „Literatura proletarjacka” wywołał odpowiedź p. Borsy, będącą całkowitem zaprzeczeniem celowości polemiki. P. Borsę przeczają informacyjny charakter artykułu, przetranszowanego przecież nie dla czytelników klasowo zorientowanych, ale dla wszystkich, i znanego serjo przyjęciu oświadczenia redakcji „Kurjera”, stwierdzające rzekoma dyskusyjność, która bynajmniej w mojej intencji nie leżała. Ale to byłoby drobiazg — ważniejszy jest fakt, że mój przeciwnik nie orientuje się w sprawach, które chce rozstrzygnąć i niepotrzebnie wprowadza zamęt do zagadnień zupełnie jasnych i wyraźnych. Okazuje się, że „Pałac Paryż” Jasieńskiego jest książką wybitnie mieszczańską. Nie mam zdrowia przytaczać i zbić wszystkich argumentów w tej mierze, wytaczanych na długo przed p. Borsą przez rozmaitego kalibru macherów od proletariatu napompanych dialektyką Marksa, ale w gruncie rzeczy całkowicie go nie rozumiejących. Pan Borsę nie należy do wyjątków i dlatego specjalne zwrócenie się nad nim niema sensu, ponieważ mankamenty myślowe tu reprezentowane zdążyły się już dawno w pewnym środowisku zgeralizować.

Powieść Jasieńskiego zajmuje się przecież nie tylko tragedią Pierra, ale zawiera jeszcze coś więcej. Rozstrzygnięcie pytania, czy historia chińczyka (nie pamiętam w tej chwili nazwiska) albo bohaterki przywódców francuskiej komuny w zadumionym Paryżu posiada wartość z proletarjackiego punktu widzenia — to już kwestja elementarnej logiki, której nagłe zabrakło w artykule p. Borsy.

Popelnia on więcej błędów. Stwierdzam bliżej w oczy anachronizm w zdaniu: „Jasieński, który w „słowie o Jakóbku Szeli” donosił, że chwilowo odchodził nie zawazyło na jego ideologii”.

Towarzyszu łaskawy, przecież „Słowo” pisane było jeszcze przed „Paryżem”. A z „Miesiecznikiem” też się nie udało. Skoro pismo to potrafiło przyciągnąć do siebie spory zastęp pisarzy wywodzących się z robotniczego proletariatu, skoro rewolucjonizowało ten proletariatu duchowo, to samemu swojemu rolę kulturalną spełniło i tej jego zasługi nie umniejsza, ani otwarcie wrogowie, ani fałszywi przyjaciele prowadzący niepotrzebne dyskusje.

## Nowe wykopaliska w Pompei

Podczas prac wykopaliskowych w dzielnicy na południe od słynnego domu Menandra w którym znaleziono beczenną skarb pompejski, natrafiono na szereg kości ludzkich. Na jednym ze szkieletów znaleziono bransoletę złotą przedlicznie wykonaną i pierścionek złoty w formie węża. Przy dalszych poszukiwaniach natrafiono na drugą bransoletę identyczną oraz na pierścionek srebrny. Superintendent archeologii Majuri przypuszcza, że zgromadzili się tu w 79. roku podczas katastrofy liczne grupy mieszkających w Pompei, licząc na możliwość ocalenia. To też przypuszczać można, że dalsze poszukiwania mogą dać nowe niespodzianki. Znalezione bżuterje będą wkrótce wystawione na widok publiczny w gablotkach Muzeum Narodowego w Neapolu.

## 411.000 radjo - odbiorców w Czechosłowacji

Radjozastępowanie w Czechosłowacji znaczenie się rozszerza. Według statystyki Ministerstwa poczty i telegrafów z dnia 1 marca br. w Czechosłowacji jest obecnie 411.000 radjowych stacji odbiorczych. W miesiącu lutym liczba tychże wzrosła o 11 tysięcy.

To nie są wcale rzeczy trudne do przemyślenia, mam więc nadzieję, że mój adwersarz zrozumie je z czasem, trzeba tylko więcej pracować nad sobą, a mniej pobłażać zamaskowemu własnego pióra. Rezuimie i odpowiednio oceniam satysfakcję płynącą z faktu, że czyjeś nawiąsko zostało wydrukowane, ale megalomanja jednostek nie uprawnia do zabierania ludzom czasu, chociażby na pisanie odpowiedzi.

Nie bądźcie dzieckiem, towarzyszu Borsie!

Józef Łobodowski.

BRONISŁAW LUDWIK MICHALSKI

## D Z J E Ń.

„Spłetrzył fałs obrazów, filmem zdarzeń chwiał...  
blednąc — w mig — bez chrzęstu zapadł w ekran przestrzeni  
i sapoczniał krwłą bólu na szubdżonych ustach  
sen: światów astralnych czarodziei — gdy przy ziemi

dzień idzie rosochaty, skrzydłato rozrosły,  
przysłaniając pogody łaniącym parasolem  
wies: bujną grzybnik ciałup. W strzech spłowiata włosy  
wcinia się bajką mdłej codzienności, jak kolec,

żeby wytoczyć z żył parną posokę potu:  
pleśń ziemistą i gorzką, dygocących mięśni —  
w południe zarótkowić w półcieniu ogrodów,  
oczy swe dojrzałością wrzesniową wypieścić —

i uśmiechnąć się malwom, śniącym w szklanych szybach,  
gdy przed oknem, gdzie kwitną, usładziłem w przedwieczersz;  
wtedy umknie przed nami, przepłytnie jak ryba,  
którą złowić zmierecz siwy: — piewca dziwnych rzeczy.

## Sensacyjny projekt stworzenia... elektrycznej waluty

W okresie przedwojennym wybitny przemysłowiec i uczoney fizyk belgijski Solvay, wysunął już projekt oparcia waluty na jednostce pracy. W latach powojennych wybitny przemysłowiec i finansista, Henri Deterding, projektował stworzenie międzynarodowej waluty, opartej o naftę. Ostatnim z cyklu tych koncepcyj jest projekt wybitnego działacza gospodarczego Czechosłowacji, inż. Zygmunta Staraka, który wydał niedawno ciekawą książkę p. t. „Zmierzanie się gospodarką europejską”, w której wysuwa konkretny plan stworzenia nowej waluty. Jednostką tej waluty, nazwana ergiem, miałaby mieć za podstawę... elektryczność.

Autor obszernie motywuje ten oryginalny projekt, podkreślając, że niesłusznie wysuwa się jako przyczynę kryzysu gigantyczny rozwój techniki w okresie powojennym. Współpraca narodów jest dzisiaj bardziej niezbędna niż kiedykolwiek i nie może być nie bardziej prostego, jak konsolidacja Europy, oparta na wspólnem wyzyskaniu przez wszystkie narody energii elektrycznej. Oczywiście, ta na potężną skalę zakrojona akcja współpracy, gospodarczej, idąca w parze ze współdziałaniem w dziedzinie duchowej i kulturalnej, winna się oprzeć o Ligę Narodów. W tym momencie, gdy prąd elektryczny swobodnie i bez ograniczeń przepłynie może z Leningradu czy Konstantynopola, poprzez Europę do Rzymu czy Bukaresztu, ze Stokholmu do Medjolanu — ujawni się wielkie dzieło postępu.

Przechodząc do szczegółów swego projektu, autor wysuwa konieczność uzyskania środków w wysokości około 50 miliardów franków szwajcarskich dla zrealizowania tego eksperymentu — stworzenia waluty w ergach. Realizacja planu zajęłaby się specjalny syndykat, złożony z poszczególnych rządów i centralnych organizacji gospodarczych. Zasadniczą wytyczną or-

## Po ogłoszeniu niemieckich ceł maksymalnych

Hindenburg — Hitler, oto aktualny szylfart państwowy Niemiec. O „ile” pierwszy w zasadzie reprezentuje umiarkowanie, a drugi skrajny szowinizm, o tyle w chwili obecnej niewiele ich różni, gdyż uprawiają dzięki wyścigom nacjonalistycznym.

Wątpliwe jest, czy rząd Hindenburga wazyłby się w okresie spokoju politycznego wprowadzić t. zw. cła maksymalne dla państwa, z którymi nie zostały zawarte traktaty pokojowe.

Obecnie jednak, gdy na arenę polityczną wystąpił tak silny konkurent, jak Hitler, wprowadzono je dla zdystansowania wobec wyborców nacjonalizmu

Hitlera lub conajmniej dla podkreślenia, że rząd Hindenburga jest niemniej nacjonalistyczny od ew. rządu Hitlera.

Stalo się. Mimo ostrzeżeń ze strony rządu polskiego, mimo to, że traktat handlowy polsko-niemiecki został jednostronnie przez Polskę ratyfikowany, — Niemcy wprowadziły cła maksymalne, dotyczące przedewszystkiem Polski.

Rząd polski musiał odpowiedzieć cłami odwetowymi.

I oto weszliśmy w stan ostrzejszej, niż kiedykolwiek wojny celnej z Niemcami.

Trudno przewidzieć wszystkie skutki tego stanu rzeczy. Jedno jest wszakże pewne: wytwórczość polska bardziej jeszcze, niż w ciągu ubiegłych 5 lat, przystosuje się do samowystarczalności, a Państwo Polskie z każdym dnem gospodarki uniezależniac się będzie od Niemiec.

Nie trzeba chyba dowodzić, że omawiane zarządzenie Niemiec ma podłoże polityczne i zmierza do zaostrożenia stosunków z Polską wbrew naszej woli.

Tembardziej więc wszelkie wykreoczenia przeciw zarządzeniom celnym rządu polskiego w stosunku do Niemiec nosić będą wszelkie cechy aktów przeciwpństwowych.

W danym wypadku idzie nam o jaknajenergiczniejszą walkę z przemysłnictwem z Niemiec, w której to akcji udział brać winno całe społeczeństwo w dobrze zrozumianym własnym interesie.

Na pierwszym miejscu postawić musimy przemysłnictwo z Niemiec tytoniu i wyrobów tytoniowych.

O ile dotąd skądinąd dobrzy obywatele przez palce patrzyli na bardzo rozpowszechniony, niestety, fakt palenia przemycanych z Niemiec wyrobów tytoniowych, o tyle dzisiaj, po ogłoszeniu noszącego znamiona nienawiści narodowej i politycznej niemieckiego zarządzenia gospodarczego, zrywającego stosunki handlowe polsko-niemieckie, — wszyscy obywatele polscy winni wypowiedzieć bezwzględna walkę przemysłnictwu.

Zauważyć nawiasem należy, że w dziedzinie wyrobów tytoniowych Niemcy mają sprzymierzeńca w osobie nacjonalistycznych władz gdańskich.

Zacząć musimy od spraw dla władz bezpoleczeństwa nieuchwytnych, t. j. od tych obywateli polskich, którzy z fałszywie rozumianych względów oszczędnościowych, czy wprost ze szkodliwego snobizmu kupują i palą przemycane z Niemiec wyroby tytoniowe.

To powinno być bezwzględnie naplętnowane!

Jeśli szczerkie sfery obywateli nie będą kupować tych wyrobów, przemysłnictwo stanie się bezprzedmiotowe, a w każdym razie ograniczy się do minimum.

Sam! budujemy swój dobrobyt gospodarczy, musimy tedy wziąć żywy udział w walce z objawami, rujnującemi naszą gospodarkę.

Przeciw przemysłnikom prowadzą akcję powołane władze. Zadaniem społeczeństwa jest naplętnowanie tych, co dziś jeszcze podtrzymują przemysłnictwo przez spożywanie nielegalnie przywożonych wyrobów tytoniowych.

Powszechna walka ta będzie jedną z właściwych odpowiedzi społeczeństwa polskiego na wyjątkowe zarządzenie niemieckie, ostrzem swem skierowane przedewszystkiem przeciw Polsce.

## Wielki pożar w obozie koncentracyjnym uciekinierów sowieckich

Z pogranicza sowieckiego donoszą o wielkim pożarze, jaki wybuchł w jednym z baraków prowizorycznego obozu koncentracyjnego w pobliżu Krajska, w którym umieszczani są uciekinierzy z terenu Białostru sowieckiej. W czasie pożaru znajdowało się w nim zgóra 100 włościan białostruńskich. Ogień błyskawicznie objął cały budynek. Mimo nadludzkiej wysiłków, znajdujący się w nim włościanie nie mogli wydostać się, gdyż wszystkie okna były okratowane. Pożęto wylamywać drzwi, lecz gęsty dym wdzierał się

do wnętrza i znajdujący się w budynku włościanie zaczęli się dusić. Szczęśliwocian zmarło wskutek zaduszenia się dymem. W czasie, gdy w baraku rozgrywały się dantejskie sceny, komendant straży znajdował się w Krajsku. Zanim go sprowadzono i otwarto barak, na podłodze leżało martwych i nieprzytomnych około 40 osób, 12 z nich udało się doprowadzić do przytomności, reszta była już martwa. Z 65 włościan, którzy cudem ocalili, 15 popadło w obłąd. Pressa miejscowa przemięczała ten wypadek.

